



Agnieszka Teterycz-Puzio: *Konrad I Mazowiecki. Książ wielki lacki (1187/89—31 sierpnia 1247).* Kraków, Avalon, 2019, ss. 267

Konrad Mazowiecki to z całą pewnością wybitny władca swojej epoki. Bez wątplenia zasługuje na rzetelne opracowanie swoich rządów. W 2008 roku ukazała się biografia księcia autorstwa Henryka Samsonowicza. Panowanie Konrada zostało wówczas ukazane jako przede wszystkim element historii Polski i Europy, a co za tym idzie — nie wszystkie aspekty działalności władcy mogły zostać dogłębnie zbadane¹.

Celem Agnieszki Teterycz-Puzio w recenzowanej pracy było „ukazanie kolei życia Konrada Mazowieckiego możliwie wszechstronnie, aby finalnie spróbować ocenić działalność księcia, nie tylko z perspektywy jego współpracy z krzyżakami i bezkompromisowej walki o zdobycie władzy w Krakowie, ale także poprzez pryzmat zarządu swoimi ziemiami” (s. 11). Badaczka postawiła również przed sobą zadanie weryfikacji czarnej legendy władcy, co jej się chyba w dużej mierze udało. Swoje miejsce znalazło w książce też „ludzkie” oblicze Konrada, przez ok. 40 lat męża jednej kobiety i ojca — nawet jak na warunki średniowiecza — sporej grupki dzieci.

Biografia ma chronologiczno-rzeczowy układ, dzięki czemu konstrukcja pracy wydaje się dosyć jasna i przejrzysta. Autorka podzieliła książkę na 5 rozdziałów. Całość zwińczęją: *Wykaz skrótów*, *Bibliografia* oraz *Indeks osób*.

W rozdziale I opisano sprawy genealogii księcia oraz omówiono okres jego życia do objęcia samodzielnych rządów na Kujawach i Mazowszu.

W kolejnym rozdziale, zawierającym opis wydarzeń z lat 1205—1227, A. Teterycz-Puzio przedstawia kolejno relacje Mazowieckiego i jego brata Leszka Białego z władcami Rusi halicko-włodzimierskiej, kwestię polityki względem Prus wraz z brzemieniem w skutki słynnym sprowadzeniem Krzy-

¹ H. Samsonowicz: *Konrad Mazowiecki (1187/88—31 VIII 1247)*. Kraków 2008.

żaków do Polski. Na końcu historyk analizuje wydarzenia na wiecu w Gąsawie, podczas którego zginął Leszek Biały. Słusznie — moim zdaniem — autorka broni mazowieckiego władcy przed zarzutem uczestnictwa w spisku na życie brata, gdyż w ówczesnych warunkach politycznych Konrad na nagłej śmierci krakowskiego princepsa zyskiwał najmniej ze wszystkich Piastów obecnych na kolokwium.

Rozdział III: *Działalność Konrada I Mazowieckiego w latach 1227—1243 — Kraków czy ziemia chełmińska?*, jest najdłuższy. Oddaje ewoluujący stosunek panującego do działań zakonu krzyżackiego. Uwaga badaczki skupia się tu jednak głównie na sprawie najważniejszej dla Mazowieckiego w tym okresie, czyli na próbach zdobycia władzy w Krakowie, a następnie na jej sprawowaniu. Należy się chyba zgodzić z kończącym rozdział stwierdzeniem A. Teterycz-Puzio, że głównym powodem klęski panowania Konrada w Krakowie stało się niedocenienie przez niego politycznej siły możliwych małopolskich, z których zdaniem kompletnie się nie liczył. Uważam, że brak zrozumienia dla konieczności współpracy z możliwymi zapewne wynikał z ich o wiele słabszej pozycji na Mazowszu niż w księstwie krakowsko-sandomierskim.

Rozdział IV przedstawia wydarzenia lat 1243—1247, kiedy mimo przegranej bitwy pod Suchodołem książę — przy wsparciu różnych, zewnętrznych sojuszników — próbował odebrać władzę w Krakowie swojemu bratankowi Bolesławowi V Wstydliwemu.

Rozdział V: „*Kniaź wielki lacki*” — *bilans rządów*, jak wskazuje jego tytuł, jest próbą oceny postaci i wszelkiej działalności politycznej głównego bohatera monografii.

Autorka w swojej książce oparła się na dość rozległym materiale źródłowym i dobrała wcale niemałą literaturę przedmiotu. Brakuje jednak tak podstawowej pracy, jak wysoko ceniona rozprawa Marii Syski o dokumentach władcy². Odnotować trzeba także nieobecność niektórych artykułów Joanny Jacniackiej, Jadwigi Karwasińskiej czy Adriana Jusupowicia³.

Recenzując niniejszą biografię księcia Konrada Mazowieckiego, należy przedstawić pewne, czasem bardzo surowe, spostrzeżenia i uwagi. Jak na postać tego formatu zaprezentowany we *Wstępie* stan badań wydaje się dosyć skromny (s. 13—14). Pisząc o bitwie pod Zawichostem, historyk słusznie zauważa, że polskie źródła nie są obiektywne wobec postępowania księcia

² M. Syska: *Dokumenty Konrada Mazowieckiego*. Warszawa 1967 (praca magisterska, maszynopis, Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego, nr alb. 31 813).

³ J. Jacniacka: *Walka Ks. Konrada Mazowieckiego z Henrykiem Brodatym pod Skalą i Międzyborzem oraz ich następstwa*. W: *Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878—1928*. Lwów 1929; J. Karwasińska: *Sąsiedztwo kujawsko-krzyżackie 1235—1343*. W: *Taż: Kujawy i Mazowsze. Wybór pism*. Warszawa 1997; A. Jusupowić: „*Domus quondam Dobrinensis*”. *Przyczynek do dziejów templariuszy na ziemiach Konrada Mazowieckiego*. *Zap. Hist.* 2006, T. 71, z. 1.

Romana Mściśławowicza, ponieważ ich zadaniem było „sławienie czynów polskich władców” (s. 41). Jednostronne przekazy *Rocznika kapitulnego krakowskiego* i *Kroniki wielkopolskiej* autorka przeciwstawia *Kronice halicko-wołyńskiej*, opiewającej dokonania i pozytywne cechy charakteru Romana (s. 40—41), w ogóle nie zauważając, że źródło to powstało przecież na dworach synów i wnuków Mściśławowicza⁴. Zaraz potem badaczka wspomina o kolejnym przekazie o księciu Romanie, mianowicie o kronice Alberyka z Trois-Fontaines, dodając, że dzieło to powstało ok. 1260 roku (s. 41), podczas gdy Andrzej M. Wyrwa określił powstanie tego tekstu na drugą ćwierć XIII wieku⁵. W książce ponadto wyraźnie brakuje wyjaśnienia wszystkich — podnoszonych przez historyków — wątpliwości genealogicznych dotyczących dzieci Konrada i Agafii. Wyliczając ich potomstwo (s. 49), A. Teterycz-Puzio pomija istnienie w polskiej historiografii teorii o dwóch „Siemowitach”⁶, przy informacjach o córkach natomiast warto może byłoby wspomnieć, że Dubrawka kojarzona była z Heleną, domniemaną córką Leszka Białego. Należy również zasygnalizować, że kanclerz Mikołaj, funkcjonujący w historiografii jako Repczol, nie wiedzieć czemu nazywany jest przez historyk Repczolem, a jakby tego było mało, w tytule zamieszczonego w *Polskim słowniku biograficznym* biogramu Mikołaja pióra Józefa Mitkowskiego autorka także zmieniła *Repczol* na *Repczol* (s. 137, 159).

Datowane przez badaczkę na rok 1235 inkastelacje według najnowszych ustaleń mają dotyczyć lat 1231—1232 (s. 141)⁷. Opisując karierę wielkiego możnego Mściwoja, A. Teterycz-Puzio nie wzięła pod uwagę ostatnich ustaleń na temat kolejno sprawowanych przez niego urzędów po ponownej zmianie daty wiecu w Korytnicy (s. 158—159)⁸. Historyk nie zdziwiło, że w czasie kiedy — jak sama o tym wspomina — Bolesław Wstydlivy w 1242 roku po ucieczce przed Mongołami przebywał poza granicami swojego księstwa, wystawił dokument, w którym pojawił się jako *dux Sandomirie*. Autorka odwołała się do dyplomu wydanego w *Kodeksie dyplomatycznym Polski* z datą 5 maja 1242 roku (s. 182)⁹. W rzeczywistości jest to dokument wystawiony dokładnie 10 lat wcześniej przez księcia sandomierskiego Bolesława Konradowica (a więc brata stryjecznego Wstydliwego), a z prawidłową datą został on wydany przez

⁴ Zob. A. Jusupović: *Kronika halicko-wołyńska (Kronika Romanowiczów) w latopisar-skiej kolekcji historycznej*. Kraków—Warszawa 2019, *passim*.

⁵ A.M. Wyrwa: *Alberyk z Trois-Fontaines i jego średniowieczna Kronika świata*. W: *Cognitioni gestarum. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane prof. Jerzemu Strzelczykowi*. Red. A.A. Sikorski, A.M. Wyrwa. Poznań 2006, s. 331—338.

⁶ O. Balzer: *Genealogia Piastów*. Kraków 1895, s. 290—291, 309—313.

⁷ D. Niemiec: *Trzynastowieczne fortyfikacje Krakowa*. „Studia nad Dawną Polską” 2017, T. 5, s. 89—90.

⁸ Zob. W. Zawitkowska: *O wiecu w Korytnicy raz jeszcze*. „Limes. Studia i materiały z dziejów Europy Środkowo-Wschodniej” 2008, nr 1, s. 17—18.

⁹ KDP, T. 2, cz. 1, nr 31.

Franciszka Piekosińskiego¹⁰. Badaczka słusznie podniosła duże znaczenie zjazdu mającego odbyć się 18 września 1241 roku. Jako miejsce spotkania Konrada Mazowieckiego z pomorskim księciem Świętopełkiem podała *Pomuzow* (s. 183—184). Obecnie w nowszej literaturze określa się kolokwium jako odbyte na Kępie bądź Wyspie Pędzewskiej niedaleko Solca Kujawskiego¹¹. O innym zjeździe A. Teterycz-Puzio pisze jako odbytym nad rzeczką „Mirawą” (np. s. 201). Chodzi tu o rzekę Mierzawę, prawobrzeżny dopływ Nidy.

Ze zdziwieniem przeczytałam, że Bronisław Włodarski — zdaniem historyk — przedatował pewną wyprawę z podanego przez *Kronikę halicko-wołyńską* roku 1245 na lata 1243 i 1244 (s. 204, przyp. 92). Jedną z najbardziej charakterystycznych cech wspomnianego źródła ruskiego jest brak rocznej siatki podziału tekstu¹², a „Dokładna datacja poszczególnych fragmentów wymaga zestawienia ich z innymi źródłami europejskimi, zarówno napisanymi po łacinie, jak i cyrylicą”¹³. Na początku rozdziału V autorka — porównując najbardziej skrajne obrazy tytułowego bohatera obecne w źródłach — odwołuje się do *Kroniki halicko-wołyńskiej*, nazywającej władcę m.in.: „kniaziem wielkim lackim”, „sławnym” czy „przedobrym” (s. 211). Zestawiając celowo tego typu źródła w tym miejscu, badaczka powinna wiedzieć i poinformować czytelników, że określenie to jest częścią noty obituarnej, a w takich okolicznościach zwykle w ten sposób przedstawiano „lackich kniaziów”¹⁴. Jest to tym bardziej istotne, że określenie „kniaź wielki lacki” występuje przecież w tytule książki.

A. Teterycz-Puzio popełniła dosyć dużo błędów redakcyjnych i warsztatowych. Nie tylko niezliczone (stąd niemożliwe do wynotowania w niniejszym artykule) literówki i błędy interpunkcyjne w tekście pracy dają efekt niechlujstwa historyk. Czasem odnosi się wrażenie, że w książce są błędy, których poważny naukowiec może dopuścić się tylko z sobie wiadomych przyczyn, z premedytacją. Jeśliby zawierzyć autorce, biogram księżnej Heleny, żony Kazimierza Sprawiedliwego, w *Polskim słowniku biograficznym* posiada niebagatelną liczbę 101 stron (s. 18, 241). Przywołując argumenty za objęciem przez Konrada władzy na Mazowszu ok. 1200 roku, badaczka odwołuje się do zdania Błażeja Śliwińskiego, w odpowiednim przypisie nie ma jednak wzmianki o jakiegokolwiek pracy gdańskiego historyka, jedynie dokument, na którym B. Śliwiński oparł swoją teorię (s. 31). A. Teterycz-Puzio podaje za Mariuszem Bartnickim

¹⁰ KDM, T. 2, nr 403.

¹¹ B. Śliwiński: *Pogranicze kujawsko-pomorskie w XII—XIII wieku. Z dziejów Bydgoskiego i Wyszogrodzkiego w latach 1113—1296*. Warszawa—Poznań 1989, s. 145; M. Smoliński: *Świętopełk Gdański*. Poznań 2016, s. 220—221.

¹² *Kronika halicko-wołyńska. (Kronika Romanowiczów)*. Wydali, wstępem i przypisami opatrzyli D. Dąbrowski, A. Jusupović, przy współpracy I. Juriewej, A. Majorowa i T. Wilkuł. W: MPHn. T. 16. Kraków—Warszawa 2017, s. 44.

¹³ A. Jusupović: *Kronika halicko-wołyńska...*, s. 16.

¹⁴ Zob. *Kronika halicko-wołyńska. (Kronika Romanowiczów)...*, s. 180; por. informacje o śmierci Leszka Białego i Bolesława V Wstydlivego — tamże, s. 135, 232.

(nazwanym przez nią Markiem Bartnickim) informację o spotkaniu Pakosława Starego z Danielem Romanowiczem, a w stosownym przypisie umieszcza pracę Dariusza Dąbrowskiego. Mnóstwo razy mocno rzucają się w oczy błędy warsztatowe w przypisach (np. s. 86, 98, 110, 119, 130, 151, 155, 157, 167, 176, 186, 189). W przypadku odwołań do *Preussisches Urkundenbuch* raz pojawia się odpowiedni tom zbioru dokumentów, a innym razem nie (por. np. s. 63, przyp. 157, s. 66, przyp. 175). Należy też zaznaczyć, że znany mediewista Labuda, który otrzymał nowe imię — Gerald (s. 86, 92, 94, 111—112, 179), nie został uwzględniony w *Indeksie osób* (s. 262), natomiast Witold Garbaczewski nosi nazwisko Gorbaczewski (s. 128, 243). A. Jusupowicz z kolei we wszystkich możliwych miejscach jest nazywany Jusupowiciem (s. 13, 213, 238, 244). Kolejną kwestią jest to, że, nie wiedząc czemu, historyk korzystała ze starego wydania *Kroniki halicko-wołyńskiej*, pochodzącego z 1908 roku (s. 102, przyp. 405)¹⁵. Zaznaczyć trzeba, że autorka знаła i jednocześnie wykorzystywała w recenzowanej pozycji polską wersję najnowszej edycji kroniki, która powstała jednocześnie z wersją cyryliczną¹⁶. Warto również nadmienić, że badaczka z takim doświadczeniem powinna być już oswojona z łacińską tytulaturą najważniejszych urzędników epoki średniowiecza. Cześnik mazowiecki określony zostaje jednak przez nią jako *pancerna Mazowie*, a autorka informuje (niezgodnie z prawdą) w odpowiednim przypisie, że taki zapis znajdował się w książce Kazimierza Pacuskiego¹⁷ (s. 164). Istotnym błędem jest to, że w bibliografii nie ma wymienionych wszystkich prac wykorzystanych w biografii. Brak choćby artykułu Tomasza Jurka o zamachu w Gąsawie, Iwony Okraszewskiej o księżnej Agafii, biogramu Mikołaja Repczola autorstwa J. Mitkowskiego czy monografii K. Pacuskiego o możnowładztwie i rycerstwie ziemi gostyńskiejskiej. Ponadto, sporządzając bibliografię, A. Teterycz-Puzio pomyliła kolejność nawet swoich własnych artykułów (s. 254).

Szczytem nierzetelności warsztatowej zaprezentowanej przez historyk jest sposób zacytowania fragmentów *Kroniki halicko-wołyńskiej* na s. 129—130 biografii, gdzie doliczyłam się co najmniej kilkunastu poważnych błędów. Autorka zmienia przytaczany tekst, nawet jeśli „nowa” wersja ma być niepoprawna stylistycznie („zajęli i złupili łupy wielkie” zamiast „zajęli i zdobyli łupy wielkie”), pomija słowa w cytowanych fragmentach, nie oznaczając takowej zmiany, źle określa przytaczane strony *Kroniki...* (przyp. 128), w końcu powołuje się na fragment cyrylicznej wersji dzieła, z którego w danym miejscu jednak nie korzysta (przyp. 129)¹⁸.

¹⁵ *Ипатьевская летопись. В: Полное собрание русских летописей*. Изд. А. Шахматов. Санкт-Петербург 1908 [переиздание: Москва 1962].


¹⁶ Zob. *Kronika halicko-wołyńska. (Kronika Romanowiczów)*...

¹⁷ K. Pacuski: *Możnowładztwo i rycerstwo ziemi gostyńskiejskiej w XIV i XV wieku: studium z dziejów osadnictwa i elity władzy na Mazowszu średniowiecznym*. Warszawa 2009, s. 410—411.

¹⁸ Całość uwag por. *Kronika halicko-wołyńska. (Kronika Romanowiczów)*..., s. 136.

Recenzowana praca z pewnością w wielu miejscach systematyzuje dotychczasowy stan badań. Często jednak — nawet w bardzo ważnych kwestiach — brakuje wyraźnego własnego zdania autorki. Wiele razy A. Teterycz-Puzio opiera się tylko na hipotezach innych badaczy. Niemniej jednak Konrad Mazowiecki jest postacią tak kontrowersyjną, intrygującą i ciekawą, że duże błędy i nieścisłości w jego biografii nie są w stanie jej zdegradować do poziomu książki, po którą nie warto sięgnąć.

Karolina Maciaszek

 <https://orcid.org/0000-0001-8606-810X>